

Apostolski List do Filemona

Chciałbym zwrócić uwagę na początki formowania się Kościoła Chrystusowego. W miarę jak Kościół się rozwijał, przeciwnik szatan używał ludzi do prześladowania wiernych. Na początku opowiadano o Chrystusie w miejscach do tego przeznaczonych, jak np. w synagogach czy świątyniach (Mat. 9:35). Z biegiem czasu, gdy wzmagaly się prześladowania, chrześcijanie musieli się zgromadzać w prywatnych domach, u wierzących, jak np. u Filemona. Takie zgromadzenie wiernych było nazywane gminą chrześcijańską. Filemon został nawrócony przez apostoła Pawła, gdy przebywał w Efezie. Pochodził on z miasta Kolosy. Apostoł Paweł napisał list do tej gminy wierzących (Kol. 1:1-6) i prywatny list do brata Filemona: „*Paweł więzień Chrystusa Jezusa, i brat Tymoteusz do Filemona, naszego przyjaciela i współpracownika (co znaczy, że był starszym w zborze), do Appii, siostry naszej, ukochanej (która była żoną brata Filemona), do Archipa, naszego towarzysza broni, (to jest syna) i do gminy, która gromadzi się w twoim domu. Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa*” – Filem. 1:1-3.

List ten jest najkrótszy z listów apostoła Pawła, a jednak jest wśród nich prawdziwą perłą. Ukazuje nam serce apostoła, pełne delikatności, dobroci i współczucia, pełne cnót, które płyną z prawdziwej miłości Chrystusowej. Poza tym ukazuje, jakie stanowisko zajęło świeżo powstałe chrześcijaństwo wobec zawilej i trudnej sprawy niewolnictwa. O tym problemie pisze apostoł Paweł także w liście pasterskim do Tytusa: „*Niech niewolnicy poddani będą swym panom we wszystkim i starają się im przypodobać; niech im nie odpowiadają zuchwale, niczego sobie nie przywłaszczają, lecz niech będą we wszystkim wierni i prawi. Wówczas staną się pod wszelkim względem chlubą dla nauki naszego Boskiego Zbawiciela*” – Tyt. 2:9-10.

Apostoł Paweł pisze dalej w swoim Liście do Filemona: „*Dzięki składam Bogu mojemu za każdym razem, kiedy wspominam o tobie w modlitwach moich, bo słyszę o twojej miłości, z wiary wytryskającej, którą masz dla Pana Jezusa i dla wszystkich świętych. Niechby wiara, której stałeś się uczestnikiem, okazała się żywą w czynie i pozwoliła ci poznać, ile dobrego się między nami dzieje na chwałę Chrystusa Jezusa. O tak, bracie mój kochany, uradowałeś mnie i pocieszyłeś wielce przez swą miłość, gdyż serca wiernych pokrzepione zostały przez ciebie*” – Filem. 1:4-7.

Apostoł Paweł poruszył w tych wierszach dwie ważne myśli:

1) Podziękowanie, jakie składał Bogu za brata Filemo-

na, wspominając o nim w każdej modlitwie. Jak bardzo troszczył się apostoł Paweł o tych, którzy uwierzyli, a szczególnie o tych, którzy służyli gminie jako starsi, będąc oddani braciom tak dalece, że w ich domach odbywały się nabożeństwa, choć było to powodem większych prześladowań.

2) Apostoł zauważył głęboką wiarę, jaką miał Filemon i jego rodzina – żona i syn. Ich miłość tryskała z ich głębokiej wiary i okazała się czynna. Tyle dobrego jest między wami na chwałę Chrystusa Jezusa – pisał św. Paweł. Z jakim uznaniem odnosił się on do Filemona, widząc w nim szlachetny charakter i cechy, które w sobie rozwinął, a które stały się widoczne na zewnątrz przez udzielanie braciom i siostram z dóbr materialnych, jakie posiadał, zgodnie z napomnieniem ap. Jana (1 Jana 3:17-18): „*Jeśliby kto posiadał dobra tego świata, a widząc brata swego w potrzebie zamknąłby przed nim serce swoje, jak może w nim mieszkać miłość Boża? Dzieci moje drogie nie miłujmy słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą!*”.

ŚWIĘTY PAWEŁ WSTAWIA SIĘ ZA ONEZYMEM

„*Chociaż byłbym w Chrystusie w pełni usprawiedliwiony, nakazał ci, co winienesz uczynić, wolę jednak udać się do ciebie z prośbą w imię miłości, ja, Paweł, starzec (mając około 60 lat), który obecnie dźwigam ponadto kajdany dla Jezusa Chrystusa (Kow), proszę cię za moim dzieckiem – za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onezymem*” – Filem. 1:8-10 (BT). Onezym był niewolnikiem u Filemona, ale uciekł od niego i do tego jeszcze okradł swego pana. Onezym dostał się do więzienia i tam poznał Prawdę przez apostoła Pawła, który przebywał z nim w więzieniu. Dlatego apostoł nazywa go swoim dzieckiem, czy też wg innych tłumaczeń, synem, którego spłodził przez Ewangelię. Wspomina o nim w Liście do Kolosan Kol. 4:7-9: „*O wszystkim, co mnie dotyczy, opowie wam Tychikus, brat umiłowany, wierny sługa Pański, a mój współpracownik w jego służbie. W tym właśnie celu posyłam go do was, żebyście się dowiedzieli, jak nasze sprawy stoją, i żeby pocieszył serca wasze. Razem z nim przybędzie Onezym, brat wierny i umiłowany, wasz rodak. Oni powiedzą wam o wszystkim, co się tu dzieje*”.

Apostoł wstawia się za Onezymem u Filemona: „*Kiedys nic ci było po nim, ale teraz stał się wielce użyteczny dla ciebie i dla mnie. Odsyłam go tobie niby serce moje. Byłbym go chętnie przy sobie zatrzymał: niechby mi służył zamiast ciebie, kiedy dźwigam kajdany dla sprawy Ewangelii; nie chciałem jednak niczego uczynić*”.



bez twego zezwolenia: niech twój dobry uczynek nie będzie niejako wymuszony, lecz dobrowolny” – Filem. 1:11-14. Apostoł szanuje osobistą wolność i nie chce samodzielnie decydować o cudzej własności, bo byłoby to wtrącanie się w nie swoje sprawy. Pewny jest, że Filemon to zrozumie i zgodzi się, by brat – niewolnik, Onezym, był pomocnikiem apostoła Pawła, albo też da mu wolność – lecz to zależy od niego.

„A może dlatego został na krótki czas od ciebie odłączony, abyś go odzyskał na wieki, już nie jako niewolnika, lecz jako coś więcej: jako brata umiłowanego. A tym jest już dla mnie w wysokim stopniu; o ileż więcej dla ciebie, jako twój poddany i brat w Panu” – Filem. 1:15-16. Dziwne są drogi Boże. Onezym został powołany przez Ojca Niebieskiego. Dostał się do więzienia, by tam przez apostoła Pawła zostać nawróconym do Prawdy. Powrócił do swego pana, Filemona, już jako wierzący brat, już nie jako nieprzyjaciel, lecz ktoś więcej niż przyjaciel: brat w Chrystusie. Dlatego apostoł wstawia się za Onezymem, pisząc w Liście do Filemona (Filem. 1:17-19): „A zatem jeżeli przyjaźń nas łączy, przyjmij go tak, jak mnie samego. Jeżeli wyrządził ci jakąś szkodę lub jest ci coś winien, zapisz to na mój rachunek. Ja, Paweł, piszę własnoręcznie: ja płacę odškodowanie. A przy tym nie chcę ci przypominać, że winienieś mi samego siebie”. Z listu możemy wy-

wnioskować, jak serdeczna przyjaźń braterska łączyła apostoła Pawła z Filemonem. Co na to wpłynęło? Czy nie fakt, że będąc starszym w gminie, potrzebował pomocy od apostoła Pawła, jako przewodnika duchowego w dwóch sprawach:

1) w pogłębianiu znajomości nauki duchowej i Boskiego Planu Zbawienia.

2) w rozwijaniu charakteru chrześcijanina, który byłby wzorem dla trzody, jak pisał apostoł święty Piotr (1 Piotra 5:2-4): *„Paście trzodę Bożą, która wam podlega, czuwając nad nią, nie z przymusu, lecz radośnie, jak Bóg tego żąda; nie dla brudnego zysku, lecz chętnie i ochoczo. Nie rządzcie władczo gminami, lecz stańcie się przykładem dla trzody z całego serca. A gdy zjawi się najwyższy pasterz, otrzymacie niewiednący wieniec chwały”.*

Na zakończenie odczytajmy kolejne wersety (Filem. 1:20-21): *„O tak, bracie kochany, chciałbym mieć w Panu z ciebie pożytek! Spraw memu sercu tę radość w Chrystusie. Ufny w twą uległość, piszę ci te słowa. Jestem pewny, że zrobisz więcej aniżeli to, o co proszę”.*

Henryk Kamiński

R-

„Straż”

Wszystkie nie oznaczone cytaty pochodzą z Nowego Testamentu według tłumaczenia ks. Seweryna Kowalskiego.